Rok XIV. Nr. 21 SOSNOWIEC, sobota 21 stycznia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

O położeniu Polaków zagranicą

w sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 20. 1. Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było preliminarzowi budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wicemarszałek Surzyński złożył dłuższe sprawozdanie, omawiając problematy o charakterze społecznym w działalności M. S. Z., a mianowicie: sytuację Polaków za granicą, sprawy emigracyjne oraz kolonie.

M. inn. wspomniał on o Polakach w Niemczech. „Żywimy od 5 listopada 1937 r nadzieję — mówił p. Surzyński — że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych. Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy. Wiadomości, które przychodzą z Niemiec są niepokojące. Niszczejące fundamenty nie mogącego się wybudować pierwszego polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu oraz fakt wydalenia w ostatnich tygodniach czołowych działaczy polskich — poruszyły do głębi opinię polską".

Natomiast ogromne trudności piętrzą się w sprawie emigracji żydowskiej.

Zagadnienie emigracji żydowskiej ma charakter wybitnie międzynarodowy i wymaga multilateralnego porozumienia wszystkich zainteresowanych państw. Następnie mówca po omówieniu polskich dążeń kolonialnych i po zanalizowaniu cyfr budżetu na r. 1939-40 zaproponował wprowadzenie szeregu poprawek, dotyczących zwiększenia kredytów o 825.000 zł. na wydatki nie objęte w preliminarzu, a mianowicie: na urządzenie 3-go zjazdu Polaków z zagranicy — 100.000 zł., na utworzenie placówki dyplomatycznej w Chile oraz urzędu konsularnego w Kłajpedzie — 355.000 zł., na wzmocnienie etatu osobowego oraz kredytów rzeczowo - administracyjnych w urzędach zagranicznych — 295.000 zł. oraz na bibliotekę w Paryżu — 75.000 zł.

Następnie zabrał głos wiceminister Szembek, który omówił budżet M. S. Z. międzynarodową wymianę towarów, emigrację, propagandę kulturalną za granicą itd.

Ogólną sumę dochodów przewidziano w wysokości 8.603.200 zł. Wydatki zaś zamieszczone zostały w preliminarzu w kwocie 41.378.000 zł.

W porównaniu z budżetem na bieżący okres dochody są mniejsze o 176.800 zł., preliminowane wydatki natomiast wykazują zwiększenie o 2.135.000.

W dyskusji poseł Wagner proponuje, aby emigracja do Francji przybrała takie formy, żeby z emigrantem wyjeżdżała także jego rodzina. Uważa on również że ustać powinna emigracja dziewcząt polskich do Francji. Wyjazdy dziewcząt winny się odbywać tylko do istniejących już skupisk polskich, gdzie mogą się nimi zaopiekować polskie organizacje. Dalej mówca dziękuje ministrowi za opiekę nad inwalidami wojennymi.

Poseł Sommerstein sądzi, że Min. Spr. Zagranicznych nie obce są wiadomości, że na naszym terenie usiłują działać wpływy obcych agentur, dążących do stwarzania fermentu i przeciwstawiania jednych obywateli drugim dla rozbicia zwartości społeczeństwa. Przed chwilą poseł Wagner zwrócił się do mówcy w sprawie zajęcia stanowiska co do emigracji żydów. Mówca sądzi, że referent przypisuje zbyt wielką rolę w rozwiązaniu tego problemu społeczeństwu żydowskiemu; chciałby je obciążyć odpowiedzialnością za emigrację, tymczasem społeczeństwo żydowskie, zwłaszcza w Polsce nie przyczyniło się niczym do stworzenia tych trudności, jakie przeciwstawiają się emigracji żydów do Palestyny. Przechodząc do zagadnień szczegółowych mówca zajmuje się sprawą żydów, obywateli polskich w Niemczech i Gdańsku i uważa, iż w okresie wysiedlania żydów z Niemiec nie wszystkie placówki konsularne wyzyskały swe możliwości, aby załatwić tę sprawę w sposób ludzki.

Sprawozdawca poseł Surzyński odpowiedział posłowi Sommersteinowi, który zastrzegł się przeciw obarczaniu odpowiedzialnością za emigrację społeczeństwa żydowskiego. Należy stwierdzić, iż nie można mieć pretensji do społeczeństwa żydowskiego, które nie ma jednolitej podstawy w sprawie emigracji, co rządowi polskiemu znacznie utrudnia pracę. Powstał np. ostatnio żydowski komitet emigracyjny, który jest już silnie atakowany przez prasę i społeczeństwo żydowskie.

W głosowaniu komisja przyjęła budżet M. S. Z., a poprawki referenta i rezolucje odroczono do trzeciego czytania.

Następnie komisja przeszła do wysłuchania sprawozdania posła Sobczyka o monopolach. Sprawozdawca zauważył na wstępie, że wpływy z monopolów państwowych stanowią niemal 30 proc. wszystkich dochodów zwyczajnych i wyrażają się sumą 725.016.700 zł. W porównaniu do wpłat w budżecie na rok poprzedni, jest ona wyższa o przeszło 32 mil. zł.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja. Poszczególni mówcy poruszali przeważnie postulaty natury lokalnej.

O zwiększenie dotacji na rzecz rolnictwa

WARSZAWA, 20. 1 Dziś o godz. 5 po południu zebrał się w gmachu sejmowym zespół rolniczy posłów OZN. Na posiedzenie przybył także minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski. Tematem obrad — jak już donosiliśmy — jest projekt ustawy o uporządkowaniu sytuacji w rolnictwie. Projekt ten przewiduje między innymi zwiększenie dotacji na rzecz rolnictwa o przeszło osiem milionów złotych. Bliższe szczegóły projektu nie są znane. Posłowie w czasie rozmów kuluarowych wysuwali rozmaite domniemane pokrycia na ten wydatek. Między innymi wspomina się o możliwości zwiększenia akcyzy na bibułki papierosowe

Delegacja nauczycieli

U PREM. SŁAWOJ SKŁADKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 20. 1. PAT Prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dniu 20 stycznia rb. delegację związku nauczycielstwa polskiego w osobach prezesa Zygmunta Nowickiego, wiceprezesa Czesława Wycecha oraz pp senatora Jędrusika, Stanisława Kwiatkowskiego i D. Wyszyńskiej

Delegacja przedstawiła p. premierowi memoriał, podpisany przez zarządy wszystkich ognisk związku w sprawie środków, zmierzających do podniesienia ogólnego poziomu oświaty w kraju oraz w sprawie warunków pracy nauczycielstwa.

P. premier obiecał odnieść się delegacji z całą uwagą do złożonego memoriału

Chamberlain przeciwny

ZWOŁANIU PARLAMENTU.

LONDYN, 20. 1. PAT. Premier Chamberlain odpowiedział dziś na ponowny list przywódcy Labour Party Attlee, zawierający prośbę o natychmiastowe zwołanie parlamentu — iż nie może zadośćuczynić temu żądaniu.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w Niemczech

Kanclerz Hitler zwolnił dr. Schachta

Min. Funk prezesem Banku Rzeszy

BERLIN, 20. 1. PAT. Niemieckie Biuro informacyjne donosi: Ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem Wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa Banku Rzeszy.

Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat [illegible] Walthera Funka, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.

Dr Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra, członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

CO MÓWIĄ W PARYŻU?

PARYŻ, 20.1. — Usunięcie dr. Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy wywołało w Paryżu wielkie wrażenie.

Koła polityczne są zdania, iż nominacja Funka wywołana została wzrastającymi trudnościami finansowymi i ekonomicznymi Rzeszy [illegible] z [illegible]

URLOP WYPOCZYNKOWY GOEBBELSA.

BERLIN, 20. 1. — Kanclerz Hitler polecił ministrowi propagandy, Goebbelsowi, udać się na urlop wypoczynkowy do Obersalzbergu.

Wyjazd na urlop nastąpi za kilka dni po załatwieniu najbardziej palących spraw.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach krążyły pogłoski o zamierzonym ustąpieniu Goebbelsa w związku z tarciami na tle politycznym.

Przyjaźń francusko - polska

jest podstawą polityki rządu polskiego

PARYŻ, 20. 1 Dziś w Izbie Deputowanych odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad polityką zagraniczną Francji. Między innymi zabrał głos deputowany Pezet. Wyraził on zaniepokojenie z konsekwencji układu monachijskiego i zwrócił się z zapytaniem do rządu, w jaki sposób interpretuje on ten układ. Deputowany Pezet zwrócił również uwagę na ostatnie rozmowy ministra Becka z Hitlerem.

W odpowiedzi na to min. Bonnet oświadczył, że przed udaniem się do Berchtesgaden min. Beck poinformował go o tym i dał mu do zrozumienia równocześnie, że przyjaźń francusko - polska stanowi podstawę polityki jego rządu. „Takie samo jest również — dodał min. Bonnet — zdanie rządu francuskiego".

Sensacyjny proces o nadużycia skarbowe

w firmie „Whole-Worth" w Katowicach

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Katowicach proces o nadużycia skarbowe w firmie „Whole-Worth" w Katowicach.

Firmę „Whole-Worth" założył Izak Zimber, vel Cymberknopf.

Główny właściciel firmy „Whole-Worth" nazywał się dawniej Cymberknopf, i przyjechał z Ameryki do rodziny, zamieszkałej w Będzinie.

Zakładając spółkę akcyjną pod nazwą „Whole-Worth" w Katowicach wciągnął on do interesu swoich braci: Joska i Chaskiela z Będzina, Eliego z Nowego Jorku, szwagra Posmantiera i wreszcie swego ojca. Po pewnym czasie Eli Cymberknopf wrócił do Nowego Jorku tak, że interes prowadzili tylko pozostali krewni. Przed półtora rokiem zaś wycofał się z interesu również Chaskiel Cymberknopf, zakładając sklep „konkurencyjny"

Kariera Zimbera jest bardzo ciekawa. Przed wojną światową był biednym pomocnikiem handlowym w małym sklepiku żydowskim w Sosnowcu.

W młodym Izaaku zakochała się żona szefa, niejaka Gutscheinowa, która z nim zbiegła, zabrawszy poprzednio pieniądze męża

Zakochana para ukrywała się w Berlinie Pieniądze Gutscheinowej rychło się jednak skończyły, wobec czego młody Izak opuścił swoją „ukochaną", zmienił nazwisko na Zimber, wyjechał do Ameryki i począł „robić majątek".

Sprzyjała mu wojna światowa Po wojnie stał się milionerem i „zatęsknił" za swoją rodziną, która w dalszym ciągu żyła w Będzinie, jako biedna. proleta rodzina żydowska Izaak Zimber, wracając do Polski, zmienił nazwisko na Cymber.

W roku 1935 kierownikow firmy „Whole Worth" oskarżono o nadużycia podatkowe, skutkiem czego skarb państwa poniósł stratę na kwotę 707.000 zł. Izaak Zimber oraz kierownicy firmy potrafili jednak wykręcić się z tej sprawy. Winę całą bowiem wziął na siebie najmłodszy brat i szwagier oskarżonych, Chaskiel Cymberknopf, który oskarżył się, że „przez cały czas okradał spółkę akcyjną „Whole-Worth" i stąd powstały owe nieporozumienia przy zapłacie podatków"

Te rzekome „nieporozumienia" odbywały się w ten sposób, że zakupywano towary dla firmy „Whole-Worth", które nie przechodziły przez księgi handlowe. Tak samo pieniądze za towary wędrowały do kieszeni bez poprzedniego księgowania. Śląskie władze skarbowe wyszukały takich pozycyj na kilkanaście milionów złotych Obliczono, że wskutek tego sprytnego handlu nie opłacono podatku obrotowego i dochodowego. Razem Skarb państwa poniósł straty w wysokości 707.000 zł.

Obecnie po ukończeniu dochodzeń proces znajdzie się w sądzie okręgowym w Katowicach.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 20. 1. W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr.: 31278.

25.000 zł. na nr.: 12962

15.000 zł. na nr.: 27123.

5.000 zł. na nr.: 78480.

10.000 zł. na nr.: 9126.

10.000 zł. na nr. 148448

Zł. 10.000 na nr. 50756.

5.000 zł. na nr. 35576 48820 102904 122643 126402 159717.

Zł. 5.000 na nr. 99464.

Zł. 2.000 na n-ry 1369 11127 31490 35145 43510 44544 88871 89888 97343 103186 145459 159135.

2.000 zł. na nr. 795 4463 7400 19479 47103

2.000 zł. na nry: 1855 4007 12456 20440 36195 45118 56659 82270 89088 90402 131702 132106 156602.

W ub. czwartek w dalszym ciągnieniu loterii klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 41606.

50.000 zł. na nr. 11507 76498 58519 60053 64182 81492 93497 108562 109337 112906 112415 126481 134838 136987 141213 144051 155456.

Zł. 1.000 na n-ry 4769 6197 9087 34000 40379 40562 41683 44778 55436 61399 61754 66360 86594 95468 96991 103190 114819 115530 119353 124055 134880 136294 141086 142301 148999 151222 157207 158188.

Pięć osób zatrutych

GAZEM Z KOPALNI.

Onegdaj zawiadomiono policję w Chorzowie, że zamieszkała w starej kuźni, przerobionej za dom mieszkalny na terenie dawnego szybu «Hugo» w Chorzowie III przy ul. Nowej 38 rodzina Stopów — uległa zatruciu gazami.

Po przybyciu na miejsce okazało się że mieszkanie zajmują dwie rodziny Stopów, a zatruciu uległo pięć osób, mianowicie: 46-letnia Zofia, 36-letnia Klara, 12 letnia Erna, 9-letni Eryk i 2-letnia Stefania Stopowie.

Wszystkich w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Chorzowie. Przyczyny zatrucia, nie udało się narazie ustalić, przypuszczalnie jednak w podłodze mieszkania znajdują się szczeliny, które mają połączenie ze starym szybem.

Na froncie politycznym

CO BĘDZIE Z PROJEKTEM USTAWY POSŁA KIEŃCIA

Poseł Kienć przesłał swój projekt ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunku osob narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego listownie za rządowi Koła Parlamentarnego OZN.

Projekt ten będzie musiał przejść hierarchicznie przez te szczeble władz OZN, którym jest zastrzeżony głos w tego rodzaju sprawach, a następnie dopiero ewentualnie stanie się przedmiotm obrad Koła Parlamentarnego.

Regulamim Koła p. 22 określa sprawę zgłaszania wniosków następująco: «Władze Koła decydują o zgłoszeniu projektu ustaw, wniosków, interpelacji i wszystkich poprawek do ustaw i wniosków oraz rozstrzygają w przedmiocie głosowania i wyborów w Izbach i Komisjach Art. 19 natomiast mówi: «członkowie Koła we wszystkich pracach i wystąpieniach w Izbach Ustawodawczych winni stosować się do zleceń i wskazówek władz Koła».

«ZARZEWIE» POMOSTEM ZJEDNOCZENIA

Ag. Echo donosi: Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i uchwalone na niej rezolucje, odbiły się głośnym echem wśród wszystkich stronictw politycznych, jak również w sferach rządowych. Bardzo przychylnie do tych uchwał ustosunkowało się «Zarzewie», w których czołowe stanowisko zajmuje wicepremier Kwiatkowski. W związku z tym, w kołach politycznych lansuje się pogłoski, że wybitne osobistości tej organizacji, podejmą powtórnie rozmowy, że Stronnictwami opozycyjnymi, a przede wszystkim, ze Stronictwem Ludowym. Jest nadzieja, że tym razem rozmowy te doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

——::O::——

Kochanek żony

ZABIŁ MĘŻA

W połowie grudnia ub. r. we wsi Bobrowniki, pow. wileńsko - trockiego zastrzelony został niejaki Borejko. Zabójstwa dokonał Szenis, który był przyjacielem żony Borejki i złapany na drodze zabił swego rywala. Po dokonaniu zabójstwa Szennis zbiegł i ukrywał się na terenie pow. wileńsko - trockiego i oszmiańskiego. Obecnie Szennis został aresztowany i osadzony w więzieniu.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

45)

— Jezus, Maria! To żadną miarą być nie może!

— Może, bo jest!

— Ależ to zbrodnia, kryminał, pogwałcenie kardynalnych podstaw wolności i sprawiedliwości! To rzecz straszliwa, nie mająca równej w dziejach Rzeczypospolitej!

— Nie gadaj mi tu o sprawiedliwości bo mnie, na samą myśl o tym, najczarniejsza cholera zalewa. Pójdź do mnie, bo wszystko to musimy rozważyć i protest skuteczny przeciwko takiemu bezprawiu zanieść!

Bracia ruszyli w stronę kwatery generała, a po drodze pan Stanisław opowiadał Janowi, jaką drogą dowiedział się o tym matactwie

— Ja tego szelmę i Antychrysta Strutyńskiego od tygodni miałem na oku. Widziałem go kręcącego się po przedsionkach różnych wielkich panów, był nawet dwukrotnie na posłuchaniu u króla, do Wołczyna wyjeżdżał i pewnie tam z tym familiantem Czartoryskim się narażał alem nawet nie podejrzewał, iż owe matactwa mają na celu pozbawienie naszego rodu starostwa opeskiego Aż dopiero dzisiaj, w rozmowie z hrabią Branickim, ten mi powiada: „Czy starostwo opeskie pan pułkownik odstąpił swojej małżonce?" Ja oczy na niego stawiam, nic nie pojmując, a potem pytam: „Co waćpan opowiadasz za banialuki? Toż to żadną miarą stać się nie może". A on mi znowu: „Jażeż, sam widziałem dzisiaj na własne oczy dokument z podpisem królewskim w tej mierze". Nie wierzę ja jemu, pędzę tu i tam, rozpytuję i rzeczywiście, prawda okazuje się niezbita. Kurier dzisiaj przyjechał z Drezna i wraz z innymi papierami przywiózł i ów szalbierczy dokument.

— Matko Boska Ostrobramska! Gorze! Gorze zdrajcy! — jęknął straszliwie Jan.

— Gorze, Janie! Oby ich piekło pochłonęło! Oby ich mór wydusił do jednego za tę naszą krzywdę!

— Krwi nam trzeba, krwi tego oczajduszy grafa, inaczej biada nam, biada całej szlachcie, która w przywilejach swoich przez nas znieważona została

I tak wyrzekając a przeklinając, doszli bracia do mieszkania generała gdzie pan Stanisław, chodząc niespokojnie wielkimi krokami po komnacie, znowu podjął rozmowę w tej sprawie.

— Uważ, Janie — mówił — że starostwo opeskie od niepamiętnych czasów zawsze było w naszych rękach. Przodkowie nasi w krwawych bojach zdobyli przywilej pierwszeństwa do niego i w nagrodę za poniesione trudy dzierżyli je w ciągu wieków aż do dni naszych I owo nagle... A bodaj to najjaśniejsza cholera zalała!. Teraz odebrali nam owo starostwo, a to już nie zbrodnia jeno, ale grom we wszelką wolność naszą szlachecką, grom w przywileje królewskie i w nadanie odwieczne. Tu nie chodzi już o same intraty z królewszczyzn, ale o zasadniczy tenor samego czynu. Dziś odebrano starostwo opeskie nam, jutro odbierze się podobne starostwo komuś drugiemu, a potem przyjdzie pozbawienie stanu szlacheckiego tego lub innego przywileju, a kto wie, czy nie zniesienie samego szlachectwa...

— Gorze zdrajcy, gorze!.. — zajęczał Jan.

— Musimy zatem zanieść protest.

— I księcia pana powiadomić o tym bezeceństwie i upraszać go o pomoc. A nadto, trzeba nam uzyskać posłuchania u króla, aby osobiście krzywdę mu naszą przedstawić

— Króla nie masz w Warszawie. Ma podobno niebawem zjechać do Wschowy na Śląsk dla odbycia Senatus Consilium, ale dobrze niewiadomo, kiedy to nastąpi. Ale zanim do króla, wpierw musimy zacząć od owego oczajduszy przekupnego ministra królewskiego. Sprawa szacherstwa z naszym straostwem tam, a nie u króla, musiała być targowana.

Długi czas tak jeszcze rozmawiali bracia pomstując, odgrażając się, układając plany i projekty, a następnie zabrali się do pisania i rozsyłania pism, zawiadomień i próśb do wielkich i małych protektorów, do krewniaków, powinowatych, klientów swego domu i przyjaciół.

Próbowali następnie uzyskać posłuchanie u marszałka Mniszcha, spodziewając się, że jako przyjaciel księcia wojewody wileńskiego, będzie mógł im coś pomóc. Ale ilekroć zjawiali się w jego pałacu, służba odpowiadała im nieodmiennie, że JW marszałek niezdrów i nikogo nie przyjmuje. Ciechanowieccy wiedzieli, że nie jest to prawda, ale na to nie znajdowali żadnej rady. Nic tutaj nie wskórawszy, pojechali do ministra, lecz i tu z kolei spotkał ich zawód.

— JMość pan minister zachorzał — odpowiedziano im.

— Snać jakaś piekielna zaraza zapanowała nagle wśród najdostojniejszych osób — rzucił wzgardliwie starosta opeski, opuszczając progi pałacu.

— Zaraza opeska, mój Janie, nie tylko zaraza opeska — dodał generał.

d. c. n

Samobójcza polityka gospodarcza Gdańska

Nad losami Gdańska, jako obszaru gospodarczego, oraz nad losami portu gdańskiego ciąży od wielu lat — przybierający ostatnio na sile — smutny paradoks. Podczes, gdy warunki naturalne rozwoju gospodarczego Gdańska jako portu polskiego obszaru celnego, oraz jako wielkiego rynku pośredniczącego w obrotach pomiędzy Polską a zagranicą — ze względu na możliwość oparcia się o szerokie polskie zaplecze są szczególnie korzystne, to polityka gospodarcza czynników gdańskich, a także i nastawienie znacznej części tych kół w Gdańsku, które bezpośrednio, czy pośrednio z życiem gospodarczym są związane, paraliżują możliwości należytego wykorzystania tych warunków.

Zagadnienie, wyrastające dookoła tego paradoksu, jest nadzwyczaj proste. Założeniem każdej polityki gospodarczej jest dążenie do osiągnięcia jak najpomyślniejszego stanu własnej gospodarki przez wykorzystanie wszelkich istniejących w tym kierunku możliwości. W Gdańsku natomiast przesłankami dominującymi w polityce gospodarczej są całkowicie odmienne, nic z pomyślnością gospodarczą nie mające wspólnego, dążenia natury politycznej. Skierowane są one w większości wypadków przeciwko interesom zaplecza, z którym Gdańsk związany jest gospodarczo, a których realizacja odbywać się może jedynie kosztem osłabiania łączności gospodarczej pomiędzy Gdańskiem, a Polską. Ponieważ zaś Polska jest głównym żywicielem Gdańska, przeto tego rodzaju „nie gospodarcza polityka gospodarcza" równoznaczna jest z samobójczym podcinaniem dopływu soków żywotnych.

Przykładów tej „niegospodarczej" polityki przytoczyć można bez liku. Ona to stała się w przeszłości jedną z głównych przyczyn, dla których rozpoczęto budowę portu w Gdyni, ona spowodowała przeniesienie się do portu Gdyni przeładunku szeregu towarów wartościowych.

Skoro port w Gdyni rozbudowano, a obroty jego szybko poczęły wzrastać sfery gdańskie rozpoczęły narzekania na rzekomą uprzewilejowaną konkurencję Gdyni i na zbędność budowy drugiego portu polskiego.

Trudno bowiem, by zwiększeniu obrotów i ich wartości przez port gdański, a także i ożywieniu wewnętrznego życia gospodarczego Wolnego Miasta, sprzyjać miały nieustanne wystąpienia polityczne, stwarzające atmosferę niepokoju. Trudno, by sprzyjać temu miało pogłębianie całkowitej odrębności gospodarczej Wolnego Miasta w stosunku do zaplecze polskiego, czy to przez popieranie specyficznej autarkii gdańskiej w wielu dziedzinach, a zwłaszcza w rolnictwie, czy to przez nadawanie życiu gospodarczemu form całkowicie odrębnych od form, panujących w polskim zapleczu, co utrudnia pracę elementu polskiego, rozwijającego działalność gospodarczą w Gdańsku, a także hamuje swobodę ruchu całej gospodarki portowej.

A co powiedzieć należy o takich posunięciach, jak szereg ograniczeń, stosowanych wobec polskich sfer gospodarczych, czy to w dziedzinie administracyjnej, czy w dziedzinie zatrudnienia.

W warunkach tych za zdumiewający dowód żywotności portu gdańskiego, jako portu polskiego zaplecza, należy uważać fakt, że mimo zaostrzenia w czasach ostatnich „niegospodarczej polityki", obroty portu gdańskiego nie tylko nie zmalały, ale — jak wynika z dotychczas znanych statystyk — wykazują przyrost przeładunków. Również fakt, że mimo wszelkich utrudnień, udział elementu polskiego w życiu portów jest znaczny świadczy o tym, że chociaż „niegospodarcza polityka" poczyniła w Gdańsku olbrzymie szkody, to jednak naturalne warunki życiowe są od niej wciąż silniejsze.

S. R.

Uroczysty ceremoniał
ŚLUBÓW CYWILNYCH W NIEMCZECH

Minister spraw wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremoniałem ślubnym w urzędach stanu cywilnego.

Ślub taki zawierać należy w specjalnie udekorowanej sali przed portretem lub popiersiem kanclerza Hitlera na tle flagi narodowej. Wręczenie nowożeńcom książki »Mein Kampf« oraz bezpłatnego jednomiesięcznego abonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną winno nastąpić w sposób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

-o()o-

GANGSTERZY CHIŃSCY WZIĘLI OKUP I NIE WYDALI PORWANEGO

W Pekinie panuje duże zaniepokojenie o los włoskiego komisarza pocztowego Poletti, który ub. tygodnia uprowadzony został przez bandytów. Mimo złożenia okupu w wysokości 10.000 dolarów, Poletti nie został dotychczas uwolniony.

Muszą być dokonane przemiany w ustosunkowaniu się do człowieka pracy

Na Kongresie Bezpieczeństwa Pracy, który odbył się w roku ubiegłym, powzięte zostały ważne uchwały, dotyczące roli inspekcji pracy ubezpieczeń społecznych, szkół wszelkich rodzajów i stopni — w dziedzinie rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce, oraz uchwała wskazująca na konieczność nałożenia na branże przemysłowe obowiązku opracowywania szczegółowych przepisów bezpieczeństwa pracy.

Instytut Spraw Społecznych, który był inicjatorem Kongresu dąży, aby uchwały te, powzięte przez szerokie grono przedstawicieli świata nauki, przemysłu i techniki i świata pracowniczego zostały wprowadzone w życie. Prezydium instytutu Spraw Społecznych złożyło Ministrowi Opieki Społecznej memoriał, we wstępie którego czytamy:

„Jeżeli Polska ma dotrzymać kroku w wielkim wysiłku twórczym świata, to w planie uprzemysłowienia kraju musi być z należytą troską potraktowana sprawa czynnika ludzkiego w produkcji.

Walka z marnotrawstwem sił ludzkich w przemyśle, to dziś już nie tylko walka z wypadkami przy pracy, wytrącającymi z procesu produkcji przejściowo lub na zawsze dziesiątki tysięcy ludzi rocznie, to nie tylko dążenie do poprawy warunków zdrowotnych pracy, aby zmniejszyć nieprodukcyjne wydatki na leczenie i zasiłki dla chorych — to również troska o niezmarnowanie sił psychicznych, uzdolnień i energii twórczej polskiego robotnika i polskiego technika.

Aby to osiągnąć, musi zmienić wygląd większość warsztatów pracy w Polsce. Nie wystarczy wybielenie ścian założenie osłon na maszyny, urządzenie wentylacji.

Warunkiem usprawnienia pracy jest również stworzenie w obrębie murów fabrycznych innej atmosfery psychicznej, innego klimatu pracy. Mówiąc konkretnie, muszą być dokonane przemiany w ustosunkowaniu się do człowieka i do jego pracy: w społeczeństwie musi zapanować pogląd, że każda praca potrzebna i wykonana z poczuciem odpowiedzialności ma równą wartość z punktu widzenia społecznego, a więc musi być szanowana: w warsztacie należy wytworzyć warunki, w których pracownik będzie zadowolony, mając przeświadczenie że jest niezbędnym ogniwem w ogólnym mechaniźmie gospodarczym, społecznym i państwowym.

Rola „imponderabiliów" i w tej dziedzinie ludzkiej działalności może być bardzo znaczna. Poza korzyściami własnymi i swego najbliższego otoczenia, zarówno inżynier jak i robotnik polski, mogą widzieć i widzą w swych wysiłkach wartości wyższego rzędu. Świadczy o tym rola robotników w walkach o Polskę.

Postawę żołnierza polskiego buduje Państwo na owych imponderabiliach, jak — „honor, cnota, męstwo i w ogóle siły wewnętrzne człowieka". Chodzi o to, aby każdy uczestnik procesu wytwórczego w Polsce mógł pracę swą traktować jak obowiązek żołnierski i żeby istotnie odczuwał, że jest traktowany jak obywatel — obrońca kraju i twórca jego bogactwa".



HARCERZE NIEPODLEGŁOŚCIOWCY U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął w dniu 19 bm. na audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie komisję główną Harcerzy — b. uczestników walk o niepodległość, która wręczyła Panu Prezydentowi pamiątkową odznakę honorową.

Na zdjęciu — Pan Prezydent RP. w otoczeniu członków komisji: prezesa N. T. A. dr. Hałczyńskiego, ppłk. dypl inż. Bagińskiego, p. Marii Wocalewskiej oraz p. p. Rudnickiego i Olewińskiego.

Na szpaltach pism

Jeszcze o zmianie ordynacji wyborczej

Kilkakrotnie zamieszczaliśmy głosy prasy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, ostatnio I. K. C. na ten temat pisze, że:

„Sprawa ta wczoraj zaktualizowana została na terenie parlamentu. Jak wiadomo bowiem, b. wicemarszałek Jan Dębski, obecnie członek komisji budżetowej Senatu zaapelował do rządu o wniesienie projektu reformy wyborczej. Premier Składkowski odpowiedział na to przemówieniem, z którego wynika, że rząd oczekuje od samego parlamentu zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej i że uważa sprawę za bardzo doniosłą dla przyszłości państwa polskiego.

Według informacyj, jakie rozeszły się w świecie politycznym, należy w sprawie ordynacji oczekiwać jeszcze jednego posunięcia Tym razem wyjdzie ono ze strony czynników, znajdujących się poza obecnym parlamentem. Mówi się mianowicie o zamiarze sformowania delegacji, która udałaby się na audiencję do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiając pogląd, że wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i doniosłych zagadnień wewnętrzno-politycznych, w interesie państwa jest przyspieszenie procesu zmiany naszego prawa wyborczego do parlamentu. Delegacja zwróciłaby się do Pana Prezydenta RP. o podjęcie w tej sprawie inicjatywy, wychodząc z założenia, że czynnik w państwie nadrzędny, któremu podlega ją zarówno władze ustawodawcze i wykonawcze, może aktem swojej woli spowodować ruszenie tej doniosłej kwestii z miejsca

Wedle tych samych źródeł, w skład delegacji mieliby wejść zarówno przedstawiciele stronnictw politycznych centrum i lewicy, a więc przede wszystkim ludowcy i socjaliści, jak też grono przedstawicieli świata nauki i ...ych się z przedsta sfer gospodarczo - społecznych, solidaryzujących się z przedstawionym wyżej punktem widzenia.

Wśród komentarzy, jakimi opatruje się wiadomość o zamierzonym kroku, na plan zwracanie się czynników społecznych, niere pierwszy wysuwa się przypomnienie, iż prezentowanych w Izbach do Głowy państwa, w sprawach politycznych, ma już swoje tradycje Jak wiadomo bowiem, w ciągu jesieni 1937 r. i w pierwszych miesiącach 1938 r., kilka delegacyj tych czynników przyjętych było na audiencji na Zamku; w czasie przesłuchania przedstawiały delegacje te swój pogląd na sprawę rozwiązania ówczesnego Sejmu i Senatu oraz zmiany ordynacji wyborczej".

Problemy dnia

Sprawa chałupnictwa w Polsce
domaga się uregulowania

Według danych, zestawionych na wystawie pracy chałupniczej — w 1931 r. chałupnictwo zatrudniało w Polsce przeszło 300.000 osób. Okres kryzysu, powołując zubożenie wsi, pogorszenie się sytuacji rzemiosła i duże bezrobocie robotników przemysłowych, wpłynął z pewnością na zwiększenie się i tak już dużej liczby chałupników.

Choćby więc z tego względu, że chałupnictwo daje całkowite lub częściowe utrzymanie tak dużej liczbie osób musi ono być poważnie uwzględnione w polityce gospodarczej i społecznej państwa. Konieczność liczenia się z chałupnictwem, jako z poważnym zagadnieniem państwowym wynika również z trwałości tej formy produkcji, która — wbrew twierdzeniu niektórych ekonomistów — nie tylko nie zanika wraz z rozwojem wielkokapitalistycznych form wytwarzania, ale przeciwnie rozwija się nadal i przyjmuje najrozmaitsze, coraz nowe formy

W Polsce chałupnictwo ma szczególne znaczenie jeszcze i z tego względu że stanowi — w jednej ze swych form —dodatkowe źródło dochodu dla biednej małorolnej wsi.

Ważny problem chałupnictwa domaga się jednak już od dawna uregulowania, zarówno pod względem ekonomicznym (organizacja kredytów, pomocy w zakupach surowców, w zbycie towarów itp.), jak i społecznym. Dla właściwego postawienia tych dość skomplikowanych i różnorodnych zagadnień, konieczne jest, przede wszystkim dokładne poznanie sytuacji chałupników. Badaniami takimi zajmuje się Towarzystwo Badania Chałupnictwa, utworzone w 1937 r., które wydało obecnie zbiorową pracę, poświęconą różnorodnym zagadnieniom w tym zakresie („Chałupnictwo. Materiały, uwagi, wnioski").

Niezmiernie bogaty i ciekawy materiał, oparty niejednokrotnie na samodzielnych i całkowicie oryginalnych opracowaniach, nie tylko omawia poszczególne zagadnienia, ale i próbuje niektóre z nich rozwiązać.

Jedną z takich prób jest artykuł Arnekkera: „Wytyczne projektu ustawy o ochronie pracy chałupniczej w Polsce". Autor, stwierdzając, że Polska jest nieomal jedynym krajem w Europie, który dotychczas nie uregulował ustawowo ochrony pracy chłaupniczej, wysuwa najważniejsze zagadnienia, które — zdaniem jego — w ustawie polskiej powinny się mieścić.

Przy inspektoratach pracy powinny być utworzone specjalne referaty do spraw chałupnictwa, poświęcone realizowaniu ustawy Referaty takie zdały już egzamin życiowy w Niemczech. Musi być przeprowadzona — zdaniem autora — dokładna rejestracja chałupników i nakładców. Rejestry te znajdowałyby się w referatach chałupniczych. Każdy pracownik w chałupnictwie winien otrzymywać od nakładcy książeczki pracy, poświadczone w referacie chałupniczym i ubezpieczalni społecznej; w książeczce tej wyszczególniane byłyby ilości roboty i stawki płac.

Musi być — twierdzi autor — ustalona zasada zawierania umów między nakładcą a chałupnikami, czy to w formie umów bezpośrednich, czy też zawieranych za pośrednictwem związków zawodowych. Umowy byłyby rejestrowane w referacie chałupniczym. Wysuwając postulat zawierania umów autor nie stawia żądania ustalania od razu minimalnych płac, twierdząc, że zagadnienie to mogłoby być uregulowane dopiero później, przed tym bowiem należy poznać rzeczywiste zarobki w chałupnictwie, do czego posłużyłby właśnie rejestr obowiązkowo zawieranych umów.

Oprócz referatów chałupniczych, należałoby — zdaniem p. Arnekkera — zorganizować specjalne biura rozrachunkowe, którebj przeprowadzały systematyczną kontrolę wypłacanych zarobków i formy płacenia, celem ochrony chałupników przeciw stosowanemu jeszcze dotychczas „truck-systemowi", płaceniu wekslami itp.

Autor wskazuje wreszcie konieczność dopilnowania zasady ubezpieczania chałupników, oraz wprowadzenie zasady skreślania z rejestrów tych nakładców, którzy nie podporządkują się zasadom ochrony pracy chałupników.

Przedstawiony tu projekt uregulowania społecznej sytuacji chałupników nadaje się do poważnego rozpatrzenia. Nie ulega wątpliwości, że praca chałupników wymaga jak najszybszego załatwienia ustawowego, obecnie bowiem zmuszeni są oni sami walczyć o poprawę warunków swej pracy. Zwiększający się wskutek tego w ostatnich latach ruch strajkowy wśród tej kategorii pracowników nie jest bynajmniej zjawiskiem dodatnim, ani z punktu widzenia społecznego, ani państwowego. *J. M.*

Z życia katolickiego w Zagłębiu
Sekcja społeczna — Kurs w Będzinie

Odbyło się w Sosnowcu pod przewodnictwem p. K. Suskiego zebranie grona osób z pośród miejscowej inteligencji w sprawie utworzenia Sekcji Społecznej przez Akcji Katolickiej.

Po referacie, wygłoszonym przez dra J. Brauna, przedyskutowano sposoby działania Sekcji. Celem tej Sekcji jest studiowanie aktualnych problemów życia zbiorowego w duchu katolickim zasad społecznych, służenie pomocą poszczególnym organizacjom w realizowaniu ich zadań, oraz pogłębianie wiedzy religijnej.

Jednym z pierwszych zadań, które Sekcja podejmie, będzie zorganizowanie Tygodnia Społecznego na wzór tego, jaki się odbył w Sosnowcu przed dwoma laty. Inteligencja Zagłębiowska, gromadząc się wówczas tłumnie na wykładach «Tygodnia», dała dowód żywego interesowania się problemami religijnymi.

Niewątpliwie i w roku bieżącym «Tydzień Społeczny» wzbudzi należyty oddźwięk w społeczeństwie katolickim

Poszczególne prace w sekcji społecznej zostały podzielone między zespoły. Na czele zespołów stanęli ks. kanonik Jankowski, pp. K. Suski, dr. Zaborski dr. Braun, Rowińska mec. Marx, dr. Kubacka, prof. Malecki, mgr. Toczyłowski.

* * *

W Będzinie odbył się dwudniowy kurs odprawa kierowniczek Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Wykłady odbywały się w Domu Katolickim. Referaty wygłosili: ks. prob. Zawadzki, pp. Bartzówna i Nowakówna. W kursie wzięło udział ponad 60 osób z całego Zagłębia.

Postulaty nauczycieli
szkół średnich

W przededniu ustalania budżetu państwowego na r. 1939/40 zarząd główny towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, jako największa organizacja nauczycielstwa szkoł średnich, przedłożyła wicepremierowi, ministrowi skarbu inż. Kwiatkowskiemu obszerny memoriał w którym prosi o rozważenia następujących postulatów:

1) wstawienie do budżetu M. W. R. i O. P. odpowiednich sum na opiekę nad młodym nauczycielem szkoły średniej w czasie jego studiów,

2) stworzenie możliwych warunków egzystencji dla młodego nauczyciela, który otrzymując poza Warszawą 160 zł. miesięcznie, nie może się utrzymać, a zwłaszcza założyć ogniska rodzinnego.

Najniższe jego uposażenie winno być conajmniej równe uposażeniu otrzymywanemu przez zawodowego podporucznika W. P.,

3) nawrócenie do opieki nad rodziną funkcjonariusza państwowego przez wstawienie do budżetu kwot na dodatki rodzinne i mieszkaniowe dla nauczycieli szkół średnich,

4) usunięcie najważniejszej przeszkody, wstrzymującej dopływ w nowych sił do zawodu nauczycielskiego.

5) awansu po grupy uposażenia,

6) przyjście z pomocą szkolnictwu prywatnemu, ponieważ państwowe szkolnictwo średnie nie może zaspokoić wszystkich potrzeb społeczeństwa,

7) podwyższenie etatów w państwowem szkolnictwie średnim, które umożliwi władzom szkolnym subsydiowanie szkolnictwa prywatnego przez przydzielanie etatów ze szkolnictwa państwowego.

Drzazgi

Woda się leje

O tym teatrze wypisują cuda. Sytuacja jest na pozór jasna: scena spaliła się, straty takie a takie i już. Relacje w dziennikach są jednak tak rozbieżne, że trudno nie poświęcić im parę słów.

„Goniec Warszawski" zapalił się i pisze:

„Spaliła się też znaczna część garderoby teatralnej i prywatnej artystów. W czasie gaszenia pożaru zalana została wodą widownia. Woda przedostała się do suteren. Wypompowywanie jej potrwa blisko tydzień. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych. Straty są bardzo znaczne i sięgają 400 tys. złotych".

Przez włoskowatą rurkę szybciej wypompowanoby tę wodę, która zresztą sama się już zdążyła ulotnić. A co do strat no to co sobie żałować. Trzeba było napisać, że 4 miliony zł. i basta!

Nie bądźmy drobnostkowi.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

TAŃCZMY — PRZECIEŻ TO KARNAWAŁ

Z rozpoczęciem karnawału Polskie Radio wprowadziło do programu zwiększoną ilość audycyj rozrywkowych i muzyk tanecznej. W najbliższą sobotę dn. 21.I o godz. 21 koncert p. t. «Tańczmy — przecież to karnawał» wypełnią melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia, oraz Kazimiery Złotnickiej i «Trójki Radiowej». Dowcipną konferansjerkę poprowadzi Kazimierz Rudzki.

W przerwie koncertu około godz. 21.40 nadany zostanie wesoły skecz p. Ostrowskiego p. t. «Pracowity dzień». W skeczu przedstawiona zostanie w dowcipny sposób praca i rola telefonu w okresie karnawału.

Kto zaś chce posłuchać ludowych tańców, niech otworzy odbiornik radiowy o godz. 10.15, kiedy grać będzie «od ucha» Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. Amatorzy walców wiedeńskich będą mogli posłuchać ulubionych melodii o godz. 19.55 w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego.

Wieś woła o nauczycieli
I SZKOŁY WYŻSZYCH STOPNI

Wieś polska coraz bardziej odczuwa potrzeby zakładania szkół powszechnych II i III stopnia, nie zadawalając się już szkołą I stopnia.

Niestety na przeszkodzie stoi brak nowych etatów nauczycielskich. Obciążenie jednego nauczyciela w Polsce wynosiło w ubiegłym roku szkolnym (t. j. 1937/8) — 51 uczniów. Jest to największa w Europie ilość dzieci przypadająca na jedną siłę nauczycielską.

To też nauczyciele w Polsce są przeciążeni pracą.

W szybkim tempie wzrasta ilość dzieci na wsi pragnących nauki w szkołach wyższych stopni, natomiast proces powstawania nowych szkół i zwrost etatów nauczycielskich postępuje bardzo powoli. Skarży się na to ludność wsi polskiej, słusznie domagając się budownictwa nowych szkół, które są dla Państwa niezbędnym czynnikiem rozwoju.

O dzienną naukę
w szkołach dokształcających zawodowych

Według świeżo opublikowanego sprawozdania Inspekcji Pracy r. 1936, liczba młodzieży uczęszczającej do szkół dokształcających zawodowych zwiększa się z roku na rok. W roku 1933/34 było 7.984 uczniów, w 1934/35 — 84.134, a w roku 1935/36 — 87.388. Większość uczniów, bo około 60 proc. stanowią terminatorzy rzemieślniczy.

Młodociani robotnicy i uczniowie z przemysłu uczęszczają do szkół dokształcających w niedostatecznej liczbie, bo na 29 tysięcy młodocianych zatrudnionych w przemyśle w r. 1936 — uczyło się w tych szkołach tylko 10 tysięcy.

Pochodzi to stąd, że dla młodocianych robotników brak świadectwa szkolnego nie stanowi takiej przeszkody w karierze życiowej jak dla terminatorów, nie mogących zdawać egzaminu czeladniczego bez tego świadectwa. Młodociani robotnicy przemysłowi łatwiej więc rezygnują z wykonania obowiązku szkolnego, z chwilą kiedy wykonanie to nastręcza pewne trudności.

Wpływa na to przede wszystkim brak szkoły blisko miejsca pracy, późne godziny nauki i związane z tym zmęczenie.

Inspekcja Pracy dąży do przesunięcia nauki w szkołach dokształcających na godziny rane. Jak wiadomo w szeregu krajów zachodnich nauka wieczorem młodocianych zwłaszcza dziewcząt jest ustawowo zabroniona.

W Polsce ustawa z r. 1934 przewidywała zasadniczo naukę dzienną młodocianych, zobowiązując pracodawców do wliczania w godziny pracy młodocianych pracowników 6 godzin nauki, o ile godziny nauki kolidują z godzinami pracy.

Rozwojowi akcji w tym kierunku stoi na przeszkodzie brak specjalnych budynków szkolnych dla szkół dokształcających zawodowych, skutkiem czego szkoły te muszą korzystać przeważnie z nieodpowiednich dla tego celu lokalów szkół powszechnych.

Na sprawę tę powinny zwrócić baczną uwagę nowo obrane zarządy miejskie, preliminując odpowiednie kwoty na budynki dla dziennych szkół dokształcających zawodowych, idąc w tej dziedzinie za przykładem Lublina, Krakowa, Poznania.

Pamiętajmy, że od podniesienia poziomu wykształcenia fachowego szerokich rzesz pracowniczych jest zależny pomyślny rozwój akcji uprzemysłowienia kraju.

Subsydium dla teatru
udzielił zarząd miejski w Sosnowcu

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego.

Na posiedzeniu tym omawiano przede wszystkim sprawę teatru miejskiego, który jak już pisaliśmy uległ, wskutek pożaru częściowemu zniszczeniu.

Zarząd miasta, biorąc pod uwagę obecne ciężkie warunki materialne teatru uchwalił wypłacić dyrekcji teatru tytułem subwencji 2 tysiące złotych.

Zastanawiano się również na posiedzeniu nad uruchomieniem teatru.

Należy więc przede wszystkim załatwić sprawę asekuracji ubezpieczeniowej teatru.

Budynek teatru ubezpieczony był na 200 tysięcy zł., plus 3 7tys. zł. na rekwizyta teatralne.

Otwarcia więc podwoi teatru już wyremontowanego należy się spodziewać pod koniec lutego o ile nie zajdą, jakieś poważniejsze przeszkody.

Jak się dowiadujemy przybył wczoraj do Sosnowca delegat zarządu głównego ZASP-u p. Bolesław Damięcki, który zbada sytuację na miejscu i omówi sprawę pomocy finansowej dla teatru.

3 miesiące aresztu
ZA PRZYWŁASZCZENIE 177 ZŁ.

Stanisław Kurowski (Sosnowiec, Twarda 1) jako sekretarz Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu przywłaszczył sobie ze składek Związku 177 zł. za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Kurowski stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, w toku rozprawy wyszło na jaw, że K. był swego czasu już raz karany za kradzież. W wyniku rozprawy sąd skazał Kurowskiego na trzy miesiące aresztu.

Rewia-dancing
W SOSNOWCU.

Urzędnicy Tow. kopalni i zakładów hutn. sosnowieckich, przy łaskawej inicjatywie prezesowej O. Malpiatowej urządzają dnia 28 bm. w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu wielką rewię — dancing.

Dochód z tej imprezy przeznaczono na rzecz biednych dzieci.

Organizatorzy tej imprezy czynią wszelkie starania, aby goście mogli się dobrze uśmiać i wesoło ubawić.

Początek rewii o godz. 21. dancing o godzinie 23-ej.

6 miesięcy aresztu
ZA OKRADZENIE KOLEŻANKI.

Anna Czekaj, skazana została wczoraj przez miejscowy sąd grodzki na 6 miesięcy aresztu za okradzenie swej koleżanki Marianny Juro, z którą zatrudniona była w szpitalu sejmikowym w Siewierzu.

Sprzedawali wodę sodową
SZKODLIWĄ DLA ZDROWIA.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbędzie się niebawem rozprawa przeciwko Izaakowi i Abramowi Kornfeldom właścicielom fabryki wody sodowej w Będzinie u których podczas lustracji znaleziono balony z wodą sodową zawierającą związki miedzi i ołowiu szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Proces budzi wśród licznych odbiorców wyrobów fabrycznych Kornfeldów duże zainteresowanie.

Wiadomości bieżące

Sobota 21 Styczeń	Dziś: Agnieszki Jutro: Wincentego Wschód słońca: 7,37 Zachód słońca 3,53

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

— **KOLĘDA W PARAFII W. N. M. P W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 jeden ksiądz domy Dietlowskie na ul. 3 Maja od godz. 14-ej drugi ksiądz ul. Pierackiego. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

— **KOLENDA W PARAFII ŚW ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU** dziś ul Francuska Domy Patryczne od godz. 10 rano. **Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła Św. Andrzeja Boboli.**

— **ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ SOSNOWIEC-POGOŃ** zawiadamia swych członków i sympatyków, że dziś o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Mariackiej 14 urządza „Opłatek".

Opłatek związkowy
INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA POGONI.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się w lokalu koła przy ul. Pułaskiego 1 (przystanek tramwajowy przy ul. Żeromskiego) w Sosnowcu opłatek.

W części ideowej adw. dr. Juliusz Braun wygłosi referat pt „Przebudowa ustrojowa Polski na zasadach katolickiego korporacjonizmu. Po referacie dyskusja, poczem ks. asystent Bruno Magott wypowie kwadrans ewangeliczny pt. „Miłość społeczna w ewangelii". W części towarzyskiej: łamanie się opłatkiem, herbatka, kolędy.

Zarząd koła tą drogą zaprasza członków i sympatyków ruchu katolickiego inteligencji na powyższe zebranie. Wstęp wolny.

—:::—

Posiedzenie rady miejskiej
W SOSNOWCU.

Dnia 24 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Na porządku obrad jeden punkt: uchwalenie sprawozdania rachunkowego za 1937-38 rok.

—oOo—

— **OPŁATEK B. ŻOŁNIERZY W. P. NA WSCHODZIE.** Staraniem Śląskiej Okręgowej Reprezentacji b. żołnierzy W. P. na Wschodzie, odbędzie się dziś o godzinie 19-ej w sali Hotelu „Savoy", Katowice, ul. Mariacka 4/6 opłatek koleżeński dla rodzin członków b. formacyj Polskich w Rosji i na Syberii. Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna.

— **DANCING TOWARZYSKI.** Dziś urządza obwód miejski LOPP. w Sosnowcu w lokalu kawiarni „Udziałowej" przy ul. 3 Maja miły nastrojowy „Dancing towarzyski" na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków, pp. szefów służb opl., komendantów dzielnic, komendantów bloków. Miła, swobodna towarzyska zabawa rozpocznie się o godz. 18 i trwać będzie do godz. 2 po północy, ewentualnie i dłużej na żądanie.

Bufet bardzo tani i zaopatrzony w najlepsze potrawy i wszystkie rodzaje napojów alkoholowych.

Wejście 1 zł. od osoby bez żadnych innych dodatków. Dochód przeznaczony całkowicie na szkolenie ludności cywilnej w opl.

— **ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości wszystkim rzemieślnikom ubiegających się o książeczkę czeladniczą, że informacje zebranie drugie skolei odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14-ej w lokalu Związku „Dom Społeczny" w Sosnowcu ul. Żytnia 10 pokój Nr. 14.

— **ORGANIZACJA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ** ognisko im. Tadeusza Hołówki urządza w dniu 23 bm. uroczystą akademię ku czci „Powstania Styczniowego" w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 pokój 36. Referat wygłosi o godz. 18.30 p. Stefan Krzyżak.

— **ZAKOŃCZENIE WYŻSZYCH KURSÓW PEDAGOGICZNYCH.** W dniach 21 i 22 bm. przed zakończeniem wyższych kursów pedagogicznych odbędzie się ostatnia wizytacja przez kuratora p. Władysława Kabacińskiego. Wykłady kontynuowane będą w Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu.

Na froncie pracy

Sprawa regulacji płac
w kopalniach rudy żelaznej

Sekretarz Bielnik odbył w okręgu częstochowskim konferencję w sprawie regulacji płac robotniczych w kopalniach rudy żelaznej, należących do koncernów Wspólnoty Interesów, Huty Bankowej i Modrzejów - Hantke. Konferencje zostały odroczone do 24 bm.

O układ zbiorowy
W FABRYCE B-CI KLEIN.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie regulacji zarobków i zawarcia układu zbiorowego. W wyniku pertraktacyj omówiono niektóre postulaty. Dalsze pertraktacje prowadzone będą bezpośrednio między dyrekcją a przedstawicielami robotników.

Na „Dorocie"
BEZ ZMIAN.

W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa na kopalni Dorota nie uległa zmianie.

Nie wszyscy płacą świadczenia
na bezrobotnych

W starostwie powiatowym w Będzinie odbyło się poisedzenie członków wydziału wykonawczego powiatowegoo obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Na posiedzeniu tym przede wszystkim omawiana była sprawa kontroli ewidencji bezrobotnych, korzystających z akcji zimowej. Omawiano również sprawę kontron wpływów, pochodzących ze składek — oraz celowość prowadzonych robót na terenie powiatu będzińskiego.

Z dyskusji, jaka się nad tymi sprawami wyłoniła, wynikało, że są środowiska, które wagi i znaczenia akcji pomocy zimowej dla szerokiej rzeszy bezrobotnych nie doceniają i, albo wcale, albo w niedostatecznej mierze na rzecz bezrobotnych świadczenia płacą.

W związku z tym postanowiono przeprowadzić kontrolę wpłat składek na akcję zimową, a w stosunku do biernych i opornych płatników wyciągnięte będą odpowiednie konsekwencje.

Bal legionowy
W BĘDZINIE

Związek Legionistów Polskich oddział w Będzinie urządza w dniu 1 lutego pierwszy bal legionowy w nowym gmachu Domu Katolickiego w Będzinie.

Bal zapowiada się jak najlepiej. Z uwagi na gospodarzy i nowy lokal, wszystcy ci, którzy chcą spędzić czas w miłym, pogodnym nastroju i w doborowym towarzystwie, niewątpliwie wyznaczą sobie tam rendez-vous. Zgłoszenia na zaproszenia przyjmuje sekretariat Związku w Będzinie, gmach Urzędu Pocztowego pokój 10 w godzinach 18 do 20-ej w środy i piątki.

Opłatek związkowy
PZZPP i H.

W ub. niedzielę z inicjatywy Koła Młodzieży Pracowniczej przy współudziale Zarządu Oddziału PZZPP i H. w Sosnowcu odbyła się tradycyjna uroczystość opłatka Związkowego.

Przy ustawionych w podkowę stołach zasiadło około 140 członków związku z rodzinami. przy czym z zaproszonych gości wzięli udział: pp. dyr. T. Płocki, prof. Korwin - Olszewski i inni.

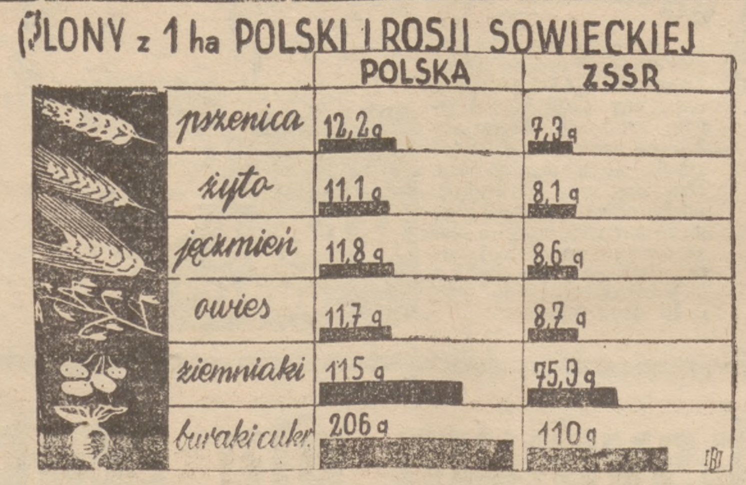
Uroczystość rozpoczął powitaniem gości z zaproszeniem na honorowego przewodniczącego, członka zarządu głównego p. Kossaka, prezes zarządu oddziału p. Domański. W czasie uroczystości przemawiali p.p. dyr. T. Płocki, Kossak, Proszowski przedstawiciel oddziału Piaski, Zawadzki p. prezes zarządu oddziału w Sosnowcu, Niziński prezes koła młodzieży, którzy podkreślili rodzinny charakter uroczystości i znaczenie związku. Po przemówieniach uczestnicy składali sobie wzajemnie przy opłatku życzenia Towarzyską pogawędkę przy herbatce przeplatały produkcje członków koła i doskonale zgrany, sympatyczny chór rewelersów pod kierownictwem p. Strojka.

O czystą wodę
dla mieszkańców Grabocina, Porąbki i okolicy

Jak swego czasu pisaliśmy, sekretarz Bielnik z delegatami przedstawił staroście pow. p. Boxie sprawę zanieczyszczania wody w Przemszy, z której korzysta m. in. ludność Porąbki, Grabocina, kol. Ostrowy-Niemce.

W sprawie tej starosta Boxa wydał natychmiast zarządzenie. Komsija zbadała wodę i stwierdziła, iż istotnie jest ona zanieczyszczana.

W trosce o zdrowie ludności tych osiedli postanowiono umożliwić jej korzystanie z wody, dostarczanej rurociągiem ze Sztoły lub też wybudować studnie artezyjskie. W budżecie gminy olkusko - siewierskiej wstawiono juz na załatwienie tego zagadnienia pewne sumy.



Kolektywizacja ziemi cofnęła gospodarkę rolną Z. S. R. R. do okresu głęboko przedwojennego. Bezmyślna biurokracja z jednej strony, a brak bezpośredniego zainteresowania rolnika ziemią na podstawie prawa własności z drugiej — sprawiły, że Rosja, dawny spichlerz Europy, kraj o największych obszarach najurodzajniejszej gleby (Ukraina), ma zbiory bardzo mizerne.

Jak widać z rysunku zbiory w Polsce są przeciętnie o 50 proc. wyższe niż w kraju «szczęśliwości» proletariackiej; w zbiorach ziemniaków różnica wynosi blisko 60 proc., w zbiorach zaś buraka cukrowego — dochodzi do 100 proc Należy przy tym zaznaczyć, że dane o Z.S.R.R. wzięto z sowieckich wydawnictw statystycznych, które nie mają tendencji do pesymistycznego przedstawiania sytuacji.

Kobiety w samorządzie
TERYTORIALNYM.

Sfery rolnicze niejednokrotnie podkreślają fakt niezmiernie nikłego udziału kobiet w pracach samorządu terytorialn

Na 4 miliony gospodyń wiejskich w Polsce zaledwie 200 kobiet bierze czynny udział w pracach rad gromadzkich gminnych i powiatowych.

W radach gromadzkich zatrudnionych jest 137 kobiet pochodzących ze środowisk wiejskich, w radach gminnych 40 kobiet a w powiatowych 20.

Kiedy sierota ma prawa
DO RENTY WYPADKOWEJ

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym przewiduje, że sierota nie ma prawa do renty wypadkowej i poinwalidzkiej, jeżeli stwierdzono prawomocnym wyrokiem rozmyślane działanie lub współdziałanie dziecka w celu spowodowania śmierci ubezpieczonego, po którym miałoby prawo do renty.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 21 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital wiolonczelowy 17.05 Felieton 17.20 Utwory Larsa Eryka Larsona 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Polska Kapela Ludowa 19.55 Walce z wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Tanczmy — przecież to karnawał — muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 21 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Koncert rozrywkowy 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Kwadrans polskiej muzyki fortepianowej 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 22 stycznia.

7.15 Kolęda. 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Anny w Warszawie. Po nabożeństwie płyty 11.45 Felieton programowy 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przeglądkulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.05 Przerwa 16.10 Transmisja z Paryża: Fragment międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska—Francja" 17.05 Ostatnie błyski powstania styczniowego 17.25 Zabawa taneczna dla naszych dzieci 19.30 Recital skrzypcowy 20.00 Muzyka z płyt 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Wiadomości z Polski w języku angielskim go Komunikat meteorologiczny 23.05 Wia 23.15 Patrz program Warszawy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

214)

— Sam strzeż się! — odpowiedziała z pogardą — są tu agenci policyjni, którzy zatrzymują ludzi pijanych, znieważających kobiety.

Artur, nikczemny i nieubłagany Artur, został z kolei zwyciężony; zniewaga wypoliczkowała go bezkarnie i nie uspokoił się jeszcze w swoim nieniemym uniesieniu złości, a Eugenia zniknęła w tłumie. W krótkim czasie po powrocie do Francji nastąpiło to spotkanie; żadne inne z nocjej łaski, nie zakłóciło spokoju w jakim spoczywała. Po upływie roku przybył z prowincji do Paryża młody człowiek nazwiskiem Alfred Peyrol. Przybył on na dokończenie nauki handlowej do jakiego domu bankowego w Paryżu i został polecony przez ojca swojego panu Legalet. Przedstawił się temu negocjantowi i został przyjęty jako syn dawnego przyjaciela. Podobał się on pani Legalet, zwłaszcza też podobał się pannie Sylwii Legalet. Był on młody, wesoły, ognisty, opowiadał dowcipnie, z tą cechą oryginalności, jaki daje swoboda obyczajów prowincjonalnych. Był to człowiek usposobienia śmiałego, stanowczego, rozmowny, cierpliwy, który mógł był zajść daleko, gdyby nie dziecinna obawa opinii; była to bezustanna walka natury z wychowaniem. Przez długi czas Eugenia nie zwracała uwagi na grzeczności jakie jej wyświadczał Została o tym zawiadomioną osobliwszym sposobem. Panna Sylwia zajęła się przystojnym parafianinem który przepędzał prawie wszystkie wieczory w pracowni gdzie się zbierało dwanaście młodych dziewcząt. Chociaż miał już lat dwadzieścia cztery, był bardzo młodym sercem i umysłem, a życie odosobnione, jakie prowadził pośród rodziny swojej, rzuciło go w świat z charakterem wykształconym do interesów i z umysłem bardzo nieświadomym w najzwyczajniejszych rzeczach światowych. Wszystko to razem wzięte, tworzyło bardzo przyjemnego młodego człowieka. Pewnego wieczoru Sylwia, pozostawszy sama z Eugenią, ażeby skończyć bardzo pilną robotę, zbliżyła się do niej i mówiąc po cichu, chociaż wszyscy spali, rzekła do niej:

— Czy zwróciłaś uwagę że pan Alfred zaleca się do mnie?

— Nie, doprawdy! — rzekła Eugenia, która może dwa razy nawet nie spojrzała na Alfreda od czasu jak przybył do pana Legalet

— Sądzisz więc, że on mnie nie kocha? — znów zapytała Sylwia przestraszona.

— Nie mówię tego; ale nic nie widziałam. Moja w tym wina, tak jestem roztargniona!

— A więc, Eugenio, proszę cię, wybadaj go.

— I dlaczego?

— Bo... bo... chciałabym wiedzieć czy się nie mylę.

— Cóż cię to obchodzi?

— Ponieważ go kocham — rzekła Sylwia, spuszczając oczy

Eugenia spojrzała na nią. Kochać, był to dla niej wyraz, który często słyszała wymawianym, ale które miał straszne znaczenie. Zdawało się jej, że z jednej strony widzi wszystkie swoje nieszczęścia, z drugiej całą rozpustę Teresy. Ale, skoro przypatrzyła się skromnej i pięknej twarzy Sylwii, zdawało się jej, że jest inna miłość słodka dla serca. Potem zapytała jej powoli:

— A ty, kochasz go?

— Tak, kocham go. Kiedy widzę, że on wchodzi, mam to na co przez dzień cały oczekiwałam; kiedy do mnie mówi, zdaje mi się, że jego głos inaczej słyszę, aniżeli inny, zdaje mi się, że mnie dotyka tym głosem, jakby mnie dotykał ręką swoją. Słyszę go ze wszystkich stron; kiedy mi powie grzeczność jaką, oh! jestem tak szczęśliwą, szczęśliwą aż do łez! Kiedy się ze mnie śmieje, jestem smutną, smutną również do łez!

— Oh! jak on musi cię kochać za to, że ty tak kochasz go!

— Ależ on nie wie o tym; takie rzeczy się nie mówią.

— A on nic nie powiedział?

— Czyliżby się poważyła? Ludwik, który się ożenił z moją siostrą, kochał ją przez dwa lata, nic jej nie powiedziawszy, do tego stopnia, że mój ojciec był zmuszony sam oświadczyć go mojej siostrze.

Jakżeż to życie było różne od tego, jakie Eugenia miała! Jakże róż na miłość, o jakiej słyszała! Jakie świeże i zupełnie nowe cierpienie dla serca, które tak straszne przebyło otchłanie i którego istność nie rozbijała się już o tysiączne strome przeszkody, ponieważ była w pustyni! Łzy stanęły w oczach Eugenii, ale je powstrzymała, ponieważ nie byłaby mogła wytłumaczyć ich tajemnicy tej, która tak naiwnie powierzyła swoją. I pragnąc ujrzeć idącą przed sobą po tej pięknej ścieżce, po której sama iść nie mogła, Eugenia przyrzekła Sylwii przekonać się czy Alfred ją kocha. Nazajutrz zwróciła uwagę na tego człowieka. Dostrzegła, że był on dla Sylwii takim jak i dla innych i jeżeli więcej zwrócił na kogo uwagę, to bez zaprzeczenia na nią samą. Ale nie zatrzymała się ona na tej uwadze, która nawet nie była myślą. Za nadejściem nocy, Sylwia przyszła do Eugenii.

d. c. n.

450 cyganów na uczcie weselnej

Nieprzytomnych gości odwieziono do domów

Siedem dni trwało wesele pewnej Cyganki, w małym serbskim miasteczku Leskowac.

Urocze i ubogie cygańskie dziewczę, któremu było na imię Ara, zawiązało związek małżeński z cyganem bogatym handlarzem koni. Niespodziewanie, w dniu zaślubin, bogaty wujek Cyganki złożył na stół 5.000 dinarów, przeznaczają je na ucztę weselną, a także 450 Cyganów którzy przybyli z okolicy, złożyło poważne składki, by godnie uczcić uroczystość weselną.

Już w trzecim dniu zabaw weselnych, połowa gości była śmiertelnie pijana, a reszta hucznie bawiła się przy dźwiękach wielu orkiestr cygańskich.

Po siedmiu dniach pan młody musiał śpiących i nieprzytomnych od picia trunków gości, wynosić za drzwi domu, wkładać na wozy i odwozić do domów, gdyż zaczynał się obawiać, że wogóle już nie zechcą opuścić jego domu.

Zgon zasłużonego proboszcza

W CZARNCY.

W Czarncy pod Włoszczową odbył się pogrzeb zmarłego w Częstochowie śp. ks. Hipolita Grochulskiego, proboszcza parafii Czarnca. Śp. ks. Grochulski był inicjatorem hołdu złożonego hetmanowi Czarnieckiemu w październiku 1937 r.

——000——

Kurs handlowy

DLA KUPIECTWA I PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W SOSNOWCU.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z dyrekcją Gimnazjum Kup. Stow. Kupc. Pol. otwiera z dn. 23 bm. 5-tygodniowy Kurs Handlowy dla kupiectwa, pracowników handlowych i przemysłowych.

Wykłady odbywać się będą podobnie jak w ubiegłym roku w lokalu Państwowego Liceum Handlowego na Pogoni przy ul. Orlej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21.45.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty: uproszczona księgowość, kalkulacja towarowa, organizacja przedsiębiorstwa, prawo handlowe i przemysłowe, sposoby regulowania rachunków, okno wystawowe i praktyka dekorowania, kupiec jako obywatel.

Wykładać będą miejscowi i zamiejscowi nauczyciele komercjaliści, prawnicy i praktycy z życia gospodarczego.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu, Małachowskiego 9 oraz sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Pogoń, Bracka 10 codziennie w godzinach od 8—15. Po zakończeniu kursu rozdane będą uczestnikom zaświadczenia, stwierdzające wysłuchanie kursu o wyżej podanym programie. Opłata za całość kursu wynosi zł. 3 od osoby.

Powyższy kurs niewątpliwie zainteresuje tak zeszłorocznych słuchaczy i słuchaczki, jak również wielu innych, którzy interesują się naszym życiem gospodarczym, a szczególnie handlem.

——oOo——

Przygodny znajomy ulotnił się z walizką

Przykra przygoda mieszkanki Jaworzna

Epilog przykrej przygody, jaka spotkała 27-letnią mieszkankę Jaworzna Józefę Fidal w Sosnowcu, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Fidal przyjechała do Sosnowca w poszukiwaniu pracy, na ulicy poznała się z Józefem Włodarczykiem (Sosnowiec, Tylna 21), który zaofiarował się odnieść jej walizkę, zawierającą cały dobytek dziewczyny, na umówione miejsce.

Włodarczyk będąc dziewięć razy karany za kradzież, popełnił jak było do przewidzenia, kradzież po raz dziesiąty, przywłaszczając sobie walizkę nieostrożnej dziewczyny.

Zrozpaczona Fidal złożyła o kradzieży zameldowanie na policji, która w wyniku wdrożonego śledztwa aresztowała złodzieja.

Wczoraj Włodarczyk zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał złodzieja na sześć miesięcy więzienia.

Paroch ukraiński

STRZELAŁ DO ORŁA POLSKIEGO

Policja w Horodence otrzymała wiadomość, że w restauracji Filipowiczowej w Horodence przy ul. Batorego miało miejsce zajście, w czasie którego jakiś ksiądz strzelał w rewolwuru.

Według tego doniesienia, ksiądz greckokatolicki wszedł do restauracji wraz z jakimś drugim mężczyzną i wypił dwie szklanki piwa. Następnie ksiądz wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił trzy razy w kierunku Orła Państwowego, który się znajdował na ścianie restauracji Filipowiczowej.

Na posterunku zdeponowano 4 naboje rewolwerowe, 2 wystrzelone łuski oraz parę rękawiczek. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do przytrzymania księdza Michała Komańczuka z parafii grecko - katolickiej w Toporowcach którego odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Horodence z wnioskiem o zawieszenie aresztu tymczasowego.

——oOo——

Prem. Imredy na publicznym zebraniu

udowadniał, że nie jest żydem

Prasa węgierska przynosi streszczenie sensacyjnej mowy premiera Imredyego, wygłoszonej w jednym z miast prowincjonalnych — w czasie której premier węgierski *odpierał zarzuty, podniesione przeciw niemu, jakoby pochodził z rodziny żydowskiej.*

W dniu, w którym projekt ustawy antyżydowskiej został wniesiony do parlamentu w Budapeszcie, rozrzucano ulotkę, w której powiedziano między innymi,

że dziadek premiera Imredyego był żydem, zaś jego babka ze strony matki — półżydówką.

Ulotka taka została wręczona również synowi premiera.

Imredy oświadczył, że jest w posiadaniu dokumentów, które stwierdzają objektywnie jego aryjskie pochodzenie. Jego dziadek w r. 1848 był oficerem Honwedów, a następnie został wcielony do armii austrjackiej jako szeregowiec. Stacjonując w Czechach poznał tam córkę jednego z niemieckich obywateli z którą się ożenił.

Również odparł premier zarzut, jakoby ze strony matki miał w sobie krew żydowską.

Jego babka ze strony matki była Niemką —jej ojciec zaś nosił imię Jan Nepomucen — co jest chyba dostatecznym dowodem katolickiego pochodzenia.

To wywodzenie swej aryjskości na forum publicznym przez urzędującego premiera, wywołało zrozumiałą sensację i odbiło się głośnym echem w prasie zagranicznej.

SPORT

Slavja — Nordvia

MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę w sali kina Patria w Sosnowcu o godz. 11.30 zostanie rozegrany mecz bokserski pomiędzy Slavią (Ruda) i Nordyją.

Walczyć będą następujące pary: Lipa — Dattner II, Kołodziej — Dattner I, Adamiec — Brzeski, Sus — Topiol, Janas — Diamant, Zarembik — Kestenberg, Busman — Wygnański i Paterok — Feldbaum.

Sosnowiec—Zawiercie

MECZ PING - PONGOWY.

Dziś o godz. 15 w Zawierciu zostanie rozegrany międzymiastowy mecz ping - pongowy Sosnowiec — Zawiercie.

Sosnowiec wystąpi w następującym składzie: Pukiet, Drzewo, Szwarcbaum, bracia Bartowie i Szajer.

Z Olkusza

(o) NOWA ORGANIZACJA KOLEJARSKA. W Olkuszu powstało ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Prezesem ogniska został wybrany zawiadowca st. Olkusz p. Marian Eliasz.— Do nowej organizacji zapisało się odrazu 35 członków.

(o) LIKWIDACJA ORGANIZACJI ŻYDOWSKIEJ. Władze powiatowe w Olkuszu zlikwidowały oddziały organizacji sjonistycznej - socjalistycznej partii pracy pt. „Hichdut" w Wolbromiu i Sławkowie z powodu bezczynności.

(o) LONDYŃSKA MGŁA. Z powodu onegdajszej wieczorowej mgły, wszystkie prawie autobusy kursowały z dużym opóźnieniem. Z tego samego powodu nie przybył do Olkusza zespół teatru sosnowieckiego ze sztuką „Włamanie".

(o) PÓŁ ROKU WIĘZIENIA DLA NIELOJALNEGO OBYWATELA. Sosnowiecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Kroczyc, Bolesława Wysockiego na pół roku więzienia za obraźliwe wyrażenia o Polsce i policji państw.

Z uwagi na dotychczasową niekaralność, sąd karę zawiesił na lat trzy.

——oOo——

Z Zawiercia

(z) ZA KRADZIEŻ DRZEWA. Za kradzież drzewa w lasach państwowych pod Brudzowicami oraz za pobicie gajowego tych lasów Psonki, stanęli wczoraj przed sądem grodzkim w Zawierciu w charakterze oskarżonych: Stefan Dzwonnik, Franciszek Dzwonnik, Marianna Dzwonnik i Surma, mieszkańcy wsi Brudzowice gminy Siewierz.

Po przeprowadzeniu dowodu prawdy wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 6 do 12 miesięcy. Jedynie Mariannie Dzwonnikowej sąd karę zawiesił.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Oświadczyny

Do panny Teresy Karbanowskiej przybył pewnego razu pan Witold Wałas. Był bardzo zmieszany, a jego wieczorowy strój i trzymany w ręku bukiet zdradzały, że za chwilę nastąpią oświadczyny.

I istotnie pan Witold, chwyciwszy się za serce, zaczął:

— O pani!

Panna Teresa, która miała już narzeczonego, była z tej sceny bardzo niezadowolona.

— Panie Witoldzie, zbyteczne są te oświadczyny...

— Zbyteczne?...—podchwycił radośnie młodzieniec. — Zbyteczne są słowa, gdyż twarz moja wszystko już pani powiedziała! O przyjm te róże, wyśniona ma bogini...

— Ale nie chcę..

— Nie chcesz? Masz rację! Uczucia me bardziej płomienne są, niż róże! Przyjmże, najdroższa, bukiet mych uczuć po mionych, szalonych!

— Panie Witoldzie! Uczucia...

— Słusznie! Słusznie! Uczucia miłosne, gdy w grę wchodzą zmysły! Pozwól więc, wyteskniona, bym pokrył twe cudne cia to namiętnymi pocałunkami, bym tulił twe prześliczne nogi...

— Aleź panie..

— Nogi nie? Bolą cię zapewne? A więc ręce! Ręce smukłe, o długich, jak z kości słoniowej, palcach...

— Panie! Witoldzie! Pańska miłość .

— Moja miłość? Moja miłość to szał! to wulkan! trzęsienie ziemi!

— Pańska miłość przyszła nie w porę, gdyż serce me jest już zajęte..

— Zajęte? Cóż z tego, że serce zajęte? Kochana! Nie zmierzam tak wysoko!

Głośny ryk przerwał te wywody. To drzwiami, zrozumiał, jak wysoko zmierza narzeczony panny Teresy, który od dłuższej chwili słuchał wszystkiego na rza jego rywal i czerwony z zadrości, wpad. do pokoju.

Nastąpiło gromkie mordobicie. Pociągnęło one za sobą sprawę w Sądzie Grodzkim i wyrok, skazujący p. Bogumiła Czyżyka na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Rehabilitarja b. sołtysa

GM. ROGOWICE (POW. KIELECKI)

Wyrokiem sądu okręgowego w Kielcach został skazany b. sołtys gm. Rogowice (pow. kielecki) K. Gonciarz na półtora roku bezwzględnego więzienia za nadużycie władzy urzędowej, popełnioną przez to, iż kwotę 346 zł. zainkasowaną dla Państw. Zakładu Ubezpieczeń jakoby przywłaszczył sobie. Oskarżony przeciw wyrokowi temu wniósł apelację, która onegdaj rozpatrywana była w Krakowie w sądzie apelacyjnym. Oskarżony na rozprawie tłumaczył się, iż w gminie Złotowej Mniów panowały nieporządki administracyjne oraz, że gmina wielokrotnie zużywała składane przez sołtysów fundusze nie na cele, na które były przeznaczone, zaś sołtysom składającym ściągnięte kwoty nie wydawała odrazu kwitów, lecz czyniła to dopiero po dwuch do trzech tygodni, często zaś kwitów takich zupełnie nie wydawała. Przeciw temu sołtysi jakoś nie umieli się bronić.

Sąd apelacyjny na wniosek obrony przeprowadził kilka dodatkowych dowodów, a w szczególności także z aktów po przedniej sprawy, w której osk. Gonciarz został uniewinniony. Po przeprowadzeniu tych dowodów sąd na onegdajszej rozprawie uchylił zaskarżony wyrok i obwinionego sołtysa całkowicie uniewinnił.

Turniej szachowy

W CZELADZI.

Dnia 22 bm. tj. w niedzielę o godz. 14 popoł. sekcja szachowa OZN. i Zw. Ml. Polsk. urządza turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo OZN. oraz Zw. Ml. Polsk. oddział Czeladź i Piaski. Turniej odbędzie się w lokalu OZN. Czeladź, Plac 11-go Listopada.

Protektorat nad powyższą imprezą szachową objęli pp.: nacz. dyr. T-wa Saturn inż. J. Przedpelski, dyr. handl. T-wa Saturn inż. A. Mieszczanowski, główny inż. T-wa inż. J. Wierzbicki, prokurent T-wa Saturn K. W. Sztyler oraz przewodn. prezydium OZN. w Czeladzi inż. B. Sitwiński.

Pięć pierwszych miejsc w turnieju zostanie nagrodzonych. Udział w turnieju mogą wziąć członkowie OZN. i Zw. Ml. Polski oddział Czeladź.

Wpisowe 20 gr. od osoby. Zapisy uczestników w turnieju przyjmuje kier. sekcji szachowej OZN. oraz Zw. Ml. Polski p. J. Gajżewski w lokalu OZN. Czeladź od godz. 18.30 do 21, do dnia 22 bm. włącznie.

Turniej tenisowy

BĘDZIŃSKIEGO HAPOELU.

W dniu 22 bm. będziński Hapoel urządza turniej ping - pongowy. Okręg tenisa stołowego w Częstochowie zezwolił klubowi będzińskiemu na urządzenie tego turnieju.

Mecz Polska -- Francja

transm tuje Polskie Radio

Oczy całej opinii sportowej tak Polski jak i Francji są zwrócone na niedzielne spotkanie obu reprezentacyjnych drużyn które w historii piłkarskiej obu państw spotkają się oficjalnie po raz pierwszy.

Reprezentacja piłkarska Francji rozegra w r. ub. siedem spotkań międzypaństwowych, których wyniki były następujące:

W Paryżu: Francja — Szwajcaria 2:1 w Amsterdamie: Francja — Holandia 3:2 w Paryżu: Francja — Włochy 0:0, w Paryżu: Francja — Belgia 5:3, w Paryżu: Francja — Bułgaria 6:1, w Paryżu: Francja — Belgia 3:1 (mecz o mistrzostwo świata), w Paryżu: Francja — Włochy 1:3 (mecz o mistrzostwo świata).

W sezonie bieżącym rozegrała Francja tylko jedno spotkanie, z Włochami w Neapolu, przegrywając 0:1.

Mecz Polska — Francja wywołał w Paryżu, szczególnie w ostatnim tygodniu olbrzymie zainteresowanie.

Polskie radio transmitować będzie drugą połowę meczu. Początek transmisji o godz. 16.10.

Sprawa meczu

POLSKA — FINLANDIA

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej zastanawiano się m. in. nad propozycją związku fińskiego w sprawie meczu Finlandia -- Polska w roku bieżącym.

Finnowie zaproponowali termin 24-go września, w związku z czym powstał plan wysłania w tym czasie dwuch polskich reprezentacyj zagranicę, a mianowicie pierwsza pojechałaby na mecze z Rumunią i Jugosławią, a druga drużyna wyruszyłaby na północ na mecze z Finlandią i Estonią. Sprawa ta wymaga jeszcz uzgodnienia tego terminu ze związkami rumuńskim, jugosłowiańskim i estońskim, co obecnie będzie drogą korespondencji załatwione.

Zmyślono wiadomość

O PORAŻCE GRANATU Z KIELC.

Ostatnio jedna z agencyj podała, że Granat (Kielce) przegrał w hokeja z Prochem (Pionki) w kompromitującym stosunku 0:22.

Tymczasem okazało się, że Granat (Kielce) nie grał z Prochem, gdyż wogóle drużyny hokejowej nie posiada.

Humor

NIEPOROZUMIENIE

Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w samo południe, przejechany został pewien jegomość.

Uszedł względnie cało. Rozgniewany szofer wstrzymał wóz i wrzasnął:

— Baczność!

— Jakto baczność? — zdziwił się przejechany. — Czyż masz pan zamiar przejechać mnie raz jeszcze?

———***———



— Nie wiedziałem wcale, że wypadek taki groźny i że musisz chodzić na szczudłach!

— Nie muszę wcale, gdyż wypadek nie był taki groźny, ale idę właśnie do towarzystwa ubezpieczeń!

———::::::———

NAJLEPSZA ODPOWIEDŹ

— Mamusiu, dzisiaj na lekcji historii naturalnej ja dałem najlepszą odpowiedź

— A to ślicznie, Romeczku. I cóż ty takiego powiadziałeś.

— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.

— Ależ Romciu, przecież struś ma dwie nogi!

— Tak, ale inni chłopcy odpowiedzieli, że ma cztery nogi.

ODPOWIEDŹ

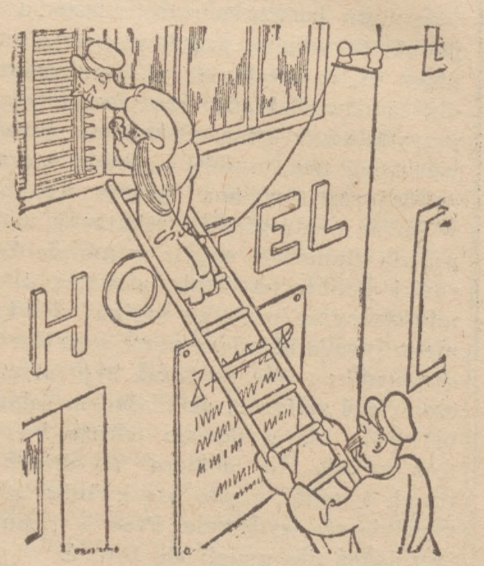
— Mamusiu, co jedzą wróble?

— To co znajdą.

— A jeśli niczego nie znajdą?

— To jedzą co innego.

———::O::———



Każde zajęcie ma też swoje ciekawe strony.

NOWOCZESNE MIESZKANIE.

Co, od dwóch tygodni sypiasz tak na stojąco? Dlaczego nie spuścisz tego łóżka na ziemę?

— Co ty mówisz? To można je spuścić?...

———::O::———

W SĄDZIE

Przed sądem grodzkim. Sprawa o zakłócenie spokoju.

Więc jak to było. — zwraca się sędzia do oskarżonego.

— Ano, ledwie wszedłem do mieszkania, żona mnie szczotką w głowę, to ja ją laską, ona mnie czajnikiem to ja ją krzesłem, ona rondlem, ja — doniczką.

— No i co potem.

— Potem? Potem zaczęliśmy się bić.

———:o:O:o:———

POMYŁKA

— Widziałem, że pan płakał, kiedy moja córka śpiewała włoskie piosenki. Czy jest pan może Włochem?

— Nie panie, ja jestem tylko profesorem śpiewu.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna panna do haftu maszynowego. Sosnowiec, Narutowicza 30 m. 7.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Sosnowiec, Żeromskiego 6. Piwiarnia.

CERUJĘ, reperuję bieliznę po domach. Adres podać do administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez będziński magistrat Pinkus Potok.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez będziński magistrat Ruchla Zachariasz.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rzeźnik Salo Mikler, sądownie rozwiedziony, zamieszkały w Katowicach I, ulica Marsz. Piłsudskiego 60 syn mistrza rzeźnickiego Michała Miklera i żony jego Doroty z domu Badrian, oboje zamieszkałych w Katowicach I, 2. niezamężna Maria Żelazo, zamieszkała w Sosnowcu, ulica Ostrogórska 10 córka kupca Kalmana Żelaza, zamieszkałego w Sosnowcu i zmarłej żony jego Fajgi Ruchli z domu Wodowska ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.— Katowice, dnia 20 stycznia 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

UNIEWAŻNIAM weksle wystawione przez Leonarda Niewiarę na sumę zł. 165, płatne 2 każdego miesiąca na imię Tomczyka, gdyż szafa wskutek złego wykonania została mu zwrócona.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16 92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.